Rok VIII

Nr. 127

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7.65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Erazma b.
Niedziela 1 po Ziel. Św.

CHOJNICE, niedziela, dnia 3. czerwca 1928 r.

Słońca wschód 3,41 zachód 20.15
Księżyca wschód 20.06 zach 3 15

Sprawa Wilna w świetle naszej niemocy wewnętrznej.

Podajemy dziś wiadomość, że pan minister Zaleski zamierza wdrożyć energiczny protest przeciw hultajstwu politycznemu, jakie prowadzi Litwa w stosunku do Polski. Protest ten wysłany zostanie mocarstwom europejskim. Liga Narodów sprawą tą zajmować się nie może i nie powinna, ponieważ oddając ją pod jej rozstrzygnięcie, naruszalibyśmy istnienie faktu, że Wilno zostało nam uroczyście przyznane i tem samem nikt niema prawa mięszać się do naszej własności.

Sprawę Wilna bierzemy i bierze Europa ze stanowiska niepoważnego. Karzeł, jakim jest Litwa, nie może przecież zagrażać powadze takiego państwa, jakiem jest nasza Polska.

Ale nad sprawą tą należy nam równocześnie podumać. Istnieje prawda życiowa, ujęta słowami: „Na pochyłe drzewo kozy skaczą“, albo innemi słowami: „Ze słabym nikt się nie liczy“, albo: „Gdzie dwóch się kłóci, korzysta trzeci“ itd. Zastanówmy się czy te przysłowia nie odnoszą się potrosze do nas, a może odnoszą się do nas nawet w poważnym stopniu. Niby takie „przyłączenie“ Wilna na papierze jest śmiesznem. Tak! w gruncie rzeczy jest ono śmiesznem, ale z drugiej strony to, że coś podobnego mogło się wydarzvć, jest przykrem, bo zawstydzającem. Zawstydzającem, że my jako wielkie państwo nie możemy tu nic więcej zrobić, jak tylko zaprotestować Już teraz nie czas na to, ażeby prowadzić strusią polityke i dla tego powiedzmy sobie szczerze i otwarcie: „Doznaliśmy przykrego upokorzenia. To co zaszło, niepowinno było zajść. Wiedząc o tem, że jesteśmy otoczeni wrogiemi mocami z obydwóch stron powinniśmy byli dbać o naszą polityczną reputację. Mogła nas Litwa nienawidzieć ale powinna nas była szanować. Straciliśmy polityczny szacunek. I w dodatku z rządem, który sobie z nas żartuje, musimy współpracować, musi my nadrabiać miną, ażeby go utrzymać przy dobrym dla nas humorze. Bolesne, ale prawdziwe. Prawda! Litwa jest tu manekinem Berlina. Bez porozumienia z Berlinem nie byłoby do tego doszło. Od sprawności naszej polityki będzie zależał dalszy rozwój całej sprawy.

Ale — i tu postawmy sobie poważne pytanie: gdzie nasza opinja? W całej Jugosławji powstał huczek europejskiego znaczenia, że rząd jugosłowiański zamierza z rządem włoskim zawrzeć umowę o wieczystej przyjaźni, z tym włoskim rządem, który Jugosławję upokarza, który dąży celowo do osłabienia jej wpływów na Bałkanie, który mu odbiera wpływy na Albanję. Naród jugosłowiański burzy się, że go chcą zniewolić do uchwały, która ma udowodnić jego słabość w o- bec Włoch. Czemu to u nas cicho? Świat wie o tem, że Wilno chce zostać przy Polsce, ale właśnie dla tego powinniśmy coś od siebie zrobić oczywiście w ramach zupełnie spokojnych i poważnych, ażeby świat się przekonał, że Wilna nie damy. Pytamy, gdzie nasza opinja? Przecież inaczej pozory muszą świadczyć, żejesteśmy słabymi, a ze słabym się nie liczą. Pozwolimy sobie teraz stawić delikatne pytanie naszym stronnictwom, które urabiały 8 lat opinję w Polsce: czy spełniły pod tym względem swe zadanie? Czy czasem nie pracowały w Sejmie i po za Sejmem — bez narodu dla dogadzania swym ambicjom partyjnym. Widziały tylko własne podwórka i dziś im jeszcze bielmo z oczu nie spadło — że naród potrzebuje polityki o szerokich widnokręgach państwowych, żeby nauczył się patrzeć na sprawy państwowe szerokim umysłem narodowym i szerokiem sercem polskiem?

Przejęliśmy się tak tem naszém doktrynerstwem partyjnem że weszło nam ono w krew, al-

Minister Zaleski w drodze do Genewy.

W piątek przed południem wyjechał nasz minister spraw zagranicznych p. Zaleski na posiedzenie Rady Ligi Narodów do Genewy, żegnany na dworcu przez wszystkich zagranicznych posłów z ambasadorem p. Laroche na czele, oraz urzędników z ministerstwa. Pan minister wróci około 16 bm.

Równocześnie wybrał się do Genewy minister Waldemaras. Będzie obecny również angielski minister Chamberlain. Za to ministrów Brianda i Stresemanna nie będzie.

Urzędnicy u ministra Bartla.

Minister Bartel przyjmował w czwartek deputację Związku Pracowników Państwowych i Samorządowych. Delegacja wyraziła swoje zaniepokojenie z powodu obrotu, jaki wzięła sprawa poprawy doli urzędniczej w Sejmie i prosiła ministra, ażeby pomiędzy innemi postarał się przynajmniej na razie o wyrównanie dodatkowej różnicy pieniężnej mieszkaniowej. Minister w swej odpowiedzi powołał się na swoją mowę, wygłoszoną w Sejmie i oświadczył, co Sejm ma uchwalić, to jest 15-procentowy dodatek zarobkowy.

Zjazd bojówki „Stahlhelm“.

W piątek i w sobotę odbywał się w Hamburgu doroczny zjazd znanej bojówki „Stahlhelm“, w którym brało udział 150 tys. osób. Komuniści chcieli uroczystości popsuć równoczesnym zjazdem swych zwolenników, na co jednakowoż policja nie zezwoliła.

Wychodzą jednak na jaw nieprzyjemne rzeczy.

Na piątkowem posiedzeniu procesu donieckiego przyznał oskarżony inżynier Baszkin, że za pośrednictwem swego brata, pracującego zagranicą w Niemczech otrzymywał listy od niemieckich inżynierów i 1 technika, których wymienił po nazwisku, w których radzono mu psuć jak najwięcej maszyn na kopalniach, ażeby można jak najwięcej nowych dostarczać. Chodziło tu o polityczny interes, ażeby pracować w interesie wychodźców rosyjskich dla zwalczania rządów bolszewickich.

Będzie rząd koalicyjny, czy nie będzie?

Były prezydent rajchstagu Loebe wypowiedział się przed Prezydentem Hindenburgiem za wielką koalicją jako za jedynem wyjściem z obecnego położenia. Za to minister Stresemann w swej „Tägliche Rundschau“ wyraża się o rządzie koalicyjnym zgryźliwie.

Pomimo to należy się liczyć z rządami koalicyjnymi bo Niemcy innego wyjścia z obecnego położenia nie mają.

Na koniku wszechniemieckim.

Do Gdańska zjechali z Niemiec filolodzy niemieccy na wspólny zjazd, ażeby akurat w Gdańsku popisywać się wszechniemiecką kulturą. Prezydent Senatu Sahm kładł nacisk na nierozerwalność łączności kulturalnej pomiędzy Gdańskiem a Niemcami i zaklinał członków, ażeby młodzież niemiecką nauczali, że Gdańsk był od wieków miastem niemieckim i charakter niemiecki utrzyma.

Rolnictwo w Sejmie.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu toczyły się obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Ze strony przedstawiciela partji rządowej w osobie posła Siwca wyliczano, ile to rząd obecny zrobił dla rolnictwa w postaci długoterminowych i krótkoterminowych kredytów. Kredytów długoterminowych udzielono za 130, krótkoterminowych za 140 miljonów złotych. Inny poseł z tego stronnictwa p. Dobiecki prosił rząd o troskliwą opiekę nad rolnictwem przedewszystkiem w kierunku długoterminowego kredytu amortyzacyjnego. Poseł ze stronnictwa ukraińskiego p. Siekieryk — Donikis wytaczał bolączki ludności ukraińskiej, domagając się naprawy.

Minister rolnictwa Niezabytowski podniósł, że kredyty na meljoracje wynoszą w budżecie 60 miljonów zł. Na razie udziela Bank Rolny pożyczek meljoracyjnych z własnych funduszów. Prze prowadzenie meljoracji przed oddaniem ziem na parcelację jest niemożliwem, gdyż przedrożyłoby to koszta, zaś parcelacja w tempie i rozmiarach żądanych nie jest możliwą.

O zarzucanem rządowi niszczeniu lasów — mówił min. Niezabytowski — niemoże być mowy, gdyż w ostatnim czasie zbyt drzewa zagranicą w stosunku do lat ubiegłych znacznie się zmniejszył Również sprzeciwił się minister ograniczeniu wydatków administracyjnych.

Zjazd kolejarzy w Gdańsku.

W piątek rano zjechali się do Gdańska na konferencję naczelnicy kontroli zarządów kolei Polski, Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Węgier. Konferencji przewodniczył austrjacki członek Lasch. Na obiedzie, wydanym przez dyrekcję kolei polskich przemawiał imieniem prezesa kierownik biura prawnego dyrekcji p. Harasin. Pan Lasch dziękował za przyjęcie, poczem zwiedzano miasto i port. W sobotę udali się do Gdyni dla przeglądu portu, wieczorem wyjadą do Warszawy.

Jakbyśmy nie patrzyli na sprawę Wilna, musimy rozumieć, że sprawy tej w żadnym razie bagatelizować niemożemy. Równocześnie powinniśmy poważnie i szybko zastanawiać się nad całem naszem położeniem.

Sprawa Wilna świadczy, że nie wystarczają dotychczasowe umowy pokojowe. Inaczej Litwa nie żartowałaby sobie z Ligi Narodów. Pokazuje się, że narody czuwać muszą nad sobą, jak czasu wojny, bo mogłoby się zdarzyć, że gdy nie są odpowiednio przygotowane, mogłoby im się zdarzyć co owym biblijnym śpiochom — przyjdzie nieprzyjaciel i nasieje kąkolu.

Obecnie nasiała kąkolu tylko Litwa. Kąkol ten nie wzejdzie, gdy go potrafimy zawczasu usunąć, ale może wydać owoc, gdy niebezpieczeństwu nie będziemy umieli śmiało w oczy spojrzeć. bo lepiej powiedziawszy, wystudziło nam ono krew na najważniejsze zagadnienia państwowe. Karmiliśmy się wzajemnie pieniactwem, oderwanem od wszystkiego, co ma związek ze zagadnieniami państwowemi, tak że nie zdajemy się pojmować, że zaszło coś co stanowić może poważne niebezpieczeństwo już w najbliższej przyszłości, o ile niezrozumiemy należycie istoty tego niebezpieczeństwa.

Czas najwyższy, ażebyśmy zaczęli szukać źródła złego, ażebyśmy zaczęli szukać wzajemnie tych dróg, które nas będą jednoczyły, Rozbijaliśmy się dotąd wzajemnie, a w zaślepieniu naszem nie widzieliśmy i dziś jeszcze należycie nie widzimy że rozbijamy tem samem wielką wspólną myśl narodowo - państwową, że ta wielka myśl narodowa i te marzenia nasze o wielkiej Polsce i jej wielkich zadaniach martwieją, że ta wielka myśl narodowo - państwowa zamiast spajać naród ze sobą, rozsadza go, zamiast dążyć do środka, do skupienia się w jednej wielkiej wspólnej, jednolitej myśli państwowo - twórczej, idzie od środka.

SPRAWY POLSKIE.

Adwokaci przeciw obronie komunizmu.

W Toruniu odbywał się przez 3 dni w czasie Zielonych Świątek ogólny Zjazd Adwokatów Polskich. Najważniejszą dyskusją stanowiła sprawa, jakie stanowisko ma Polska adwokatura zająć w przyszłości w obec komunizmu. Zjazd uchwalił, w sprawie tak zwanej „obrony komunistycznej", że przy obronach osób oskarżonych o przynależność do partji komunistycznej niewolno adwokatowi bronić zasad komunizmu. Tak samo wzbronionem jest pobieranie honorarjum od osób, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że je utrzymuje trzecia międzynarodówka. Zjazd zażądał od rad adwokackich, ażeby powyższe zasady jak najściślej przestrzegały.

Czy zanosi się na strajk rolny?

Pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami w rolnictwie na Pomorzu i we Wielkopolsce zanosi się na poważny zatarg o zarobki. We wtorek dnia 29 maja br. wybrała się delegacja Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w osobach prezesa posła Leśniewskiego i wiceprezesa posła Malinowskiego do ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ażeby rozpatrzeć położenie w rolnictwie, wywołane rozporządzeniem Związku Pracodawców, obniżających samowolnie zarobki robotnika rolnego o 40 procent.

O ile zatarg nie zostanie w zgodny sposób usunięty i zło naprawione, należy strajk w rolnictwie podczas żniw uważać za nieunikniony.

W Małopolsce zanosi się na nieurodzaj.

W Małopolsce sprawa z oziminami przedstawia się krucho. W okolicach Halicza jest specjalnie źle, gdyż tam musiano zaorać około 40 proc. ozimin, a te, które pozostały, są bardzo rzadziutkie, tak, iż można liczyć, że 60 — 70 proc., ozimin przepadło.

Z zimy zboża ozime, a zwłaszcza pszenica wyszły jeszcze jako tako (żyta nie było odrazu, gdy tylko śnieg zginął), ale wiosną i pszenice pognęły, gdyż do 15 maja były zimna i przymrozki, oraz wichry północne. Dopiero obecnie sady zaczęły tam kwitnąć, żyto zaczęło się kłosić dopiero 21 maja, gdy zwykle już na 8 maja jest w kłosie. Obecnie wszystko rośnie bardzo szybko, gdyż dnie są ciepłe i nieszkodliwe deszcze majowe; natomiast tu i ówdzie grady poczyniły większe szkody

Uroczyste przyjęcie pielgrzymki Polek w Warszawie.

Pielgrzymka Polek z Ameryki, o której pisaliśmy, była w Warszawie bardzo uroczyście powitaną. Polki przybyły do Warszawy w środę rano o 5.50 godz.

O godz. 10 rano biskup Gall odprawił w katedrze św. Jana solenne nabożeństwo na pomyślność wycieczki. Po skończonym nabożeństwie ks. biskup wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając w niem potęgę uczuć patrjotycznych.

Następnie ks. biskup Gall dokonał poświęcenia sztandaru Zw. Polek w Ameryce.

Rodzicami chrzestnymi zostali w pierwszej parze: znana pisarka p. Marja Rodziewiczówna i prezydent miasta inż. Słomiński oraz w drugiej księżna Czetwertyńska i ks. kapelan Niemira.

Z kościoła pielgrzymka uformowała się w pochód, podążając przed pomnik Mickiewicza, gdzie złożono w hołdzie wspaniały wieniec. Następnie skierowano się do grobu Nieznanego Żołnierza, składając tam również hołd przez złożenie wieńca.

O godz. 12,30 rano nastąpiło uroczyste powitanie w sali ratuszowej, przybranej zielenią i flagami polsko - amerykańskiemi.

Pielgrzymkę powitali imieniem miasta prezydent stolicy inż Słomiński, imieniem ministerstwa spraw zagranicznych dyr. wydziału konsularnego Rabiński, imieniem duchowieństwa ks. Niemira oraz imieniem komitetu przyjęcia senatorka Szebeko.

Za serdeczne słowa powitania podziękowała prezeska Zw. Polek w Ameryce p. Napieralska, podkreślając gorące uczucia przywiązania polskiej kolonji w Ameryce dla kraju.

Następnie organizacje kobiece, a między innemi: Zw. kobiet katol., Nar. Org. kobiet, Koło Polek, Tow. Ochrony Polek, Stow.. Mł. Polek. — ofiarowały szarfy do sztandaru.

W odpowiedzi na to prezeska Zw. Pol. w Ameryce p. Napieralska wręczyła prezydentowi miasta inż. Słomińskiemu, dyr. Rabickiemu oraz Komitetowi pań pamiątkowe znaczki Związku.

ZE ŚWIATA.

Powódź na Śląsku niemieckim.

Straty, wyrządzone przez powódź na Śląsku, wynoszą miljony marek. Pisaliśmy już o olbrzymiem jeziorze, które się utworzyło na przestrzeni kilku kilometrów na Dolnym Śląsku w pobliżu Reichenbach. Tylko czubki domów sterczą nad poziomem wody. Na olbrzymich przestrzeniach poniszczone zostały tegoroczne plony. Pod miejscowością Laasan rozsadzonym został most na szerokości 9 metrów.

Venizelos tworzyć nie będzie.

Świat polityczny zaczyna się uspakajać, ponieważ wiadomość, jakoby Venizelos miał tworzyć nowy rząd, okazała się przedwczesną. Przy rządach pozostaje dotychczasowy prezes ministrów Zaimis, ponieważ Prezydent republiki nie chce go z urzędu zwolnić. Prezydent republiki greckiej zląkł się następstw wyboru Venizelosa na prezesa ministrów, ponieważ poszczególne stronnictwa polityczne zapowiedziały, że go będą jak najostrzej zwalczały.

Położenie w Rumunji.

Pomimo urzędowych zaprzeczeń o spokoju w kraju, zanosi się na to, że rząd rumuński rychlej czy później ustąpi. Narodowa partja chłopska pod swym wodzem Maniu, która to w Alba Julja urządziła tak olbrzymi zjazd swych zwolenników, grozi dalszemi wystąpieniami przeciw obecnemu rządowi. Maniu oświadczył niedawno: „Stronnictwo nasze ma już opracowany dalszy plan działań, a jeżeli rząd liberalny nie ustąpi w najbliższym czasie, to go do tego zniewolimy." Położenie dla rządu rumuńskiego staje się tem trudniejsze, że do walki z nim przyłącza się stronnictwo ludowe generała Avarescu, które dawniej było u rządów i nie może przebaczyć rządowi, że zostało tych wpływów pozbawione. Niedawno odbywała się w Bukareszcie konferencja stronnictwa ludowego, na której postanowiono uderzyć na rząd w dniu 4. czerwca br., to jest w pierwszą rocznicę obalenia rządów generała. Stronnictwo ludowe podobnie jak narodowa partja chłopska uważają rządy obecne za niebezpieczeństwo dla państwa.

Pielgrzymki na pola walki i sławy wojennej.

We Francji byli uczestnicy wielkiej wojny światowej urządzają 6 wielkich pielgrzymek na pola walki, gdzie spoczywają kości ich towarzyszy. 40 tysięcy pielgrzymów uda się w sierpniu do Francji i do Belgji. Dalej odbędą się takie pielgrzymki na groby poległych do Włoch i Jugosławji. Nawzajem i Włochy zamierzają urządzić pielgrzymkę bojowników do Francji.

Polacy wezmą w tych pielgrzymkach również udział i urządzą pomiędzy innemi pielgrzymkę na groby poległych bojowników polskich do Francji.

Król Amanullah przywozi ze sobą kulturę.

Król afgański Amanullah przyjmował w Moskwie delegację mahometan, zamieszkałych w Rosji, którzy mu złożyli w podarunku śliczny, ręcznie przepisany egzemplarz koranu, to jest biblji mahometańskiej w podzięce za opiekę króla

Sprawy sejmowe

Na piątkowem pełnem posiedzeniu Sejmu obradowano nad budżetem reformy rolnej. Domagano się przedewszystkiem silniejszej parcelacji i przyspieszenia sprawy przewłaszczeń przedewszystkiem na naszych Kresach Zachodnich. Dalej domagano się od państwowego Banku Rolnego, ażeby wpływał na obniżanie cen przy zakupie gruntów, bo prywatna parcelacja za bardzo spekuluje na cenach. Chwalono ministra Staniewicza, że pracuje nad upełnorolnieniem gospodarstw, ale bieda jest w tem, że tego dobrodziejstwa ma doznać na razie tylko 1000 gospodarstw, a jest ich 1½ miljona. Domagano się dalej podwyższenia funduszów obrotowych na parcelację na Górnym Śląsku, oraz zwiększenia kredytów dla Kresów Zachodnich. Ubolewano nad karłowatemi gospodarstwami w Polsce, 12 miljonów ludzi siedzi na 4 miljonach hektarów ziemi. Jak ci ludzie mogą na tych kąskach uprawiać racjonalną gospodarkę.

W komisji morskiej przedstawiali naczelnicy rządów pp. Nosowicz i Łągowski sprawę rozwoju portu w Gdyni, dalej sprawę rozszerzenia portu w Gdańsku i mówili o rozbudowie portu w Tczewie. Mówiono dalej o ruchliwej pracy w marynarce handlowej oraz o pracach rządu nad podniesieniem rybołóstwa. w najbliższym czasie udadzą się członk. komisji do Gdyni i Gdańska dla rozpatrzenia zagadnień, czekających tam w najbliższej przyszłości rząd i społeczeństwo polskie.

W Senacie w komisji skarbowo - budżetowej zdawał sprawozdanie w sprawie budżetu ministerstwa wyznań i oświecenia senator ks. Albrecht. Minister Dobrucki mówił o stanie szkolnictwa oraz o planach działalności rządu w najbliższej przyszłości. Głosowanie nad budżetem odłożono do rozpraw nad całością budżetu.

Sprawa Wilna.

Gazety w Genewie zajmują się gorliwie tem, co piszą francuskie gazety o Wilnie i o Waldemarasie i przyznają, że Rada Ligi będzie zniewolona zająć się tym razem bardzo energicznie postępowaniem Litwy i wymagać będzie od Waldemarasa wyjaśnienia, co go skłoniło do prowokacyjnego uznawania Wilna za stolicę Litwy.

Wielka pożyczka na rozbudowę Górnego Śląska.

Skarb sejmu śląskiego zaciąga od 2 amerykańskich firm bankowych pożyczkę w rozmiarach 11 miljonów 200 tys. dolarów. W czwartek od południa do północy trwały w tej sprawie narady we województwie które doprowadziły do zupełnego uzgodnienia zapatrywań. O tej samej porze wrócił z Warszawy p. wojewoda Grażyński z pozwoleniem od ministra skarbu na zaciągnięcie tej pożyczki. Sporządzono tekst umowy wzajemnej, która zostanie natychmiast podpisaną, skoro pożyczkę zatwierdzi sejm śląski. W piątek po południu zostało w tym celu zwołane nadzwyczajne posiedzenie sejmu śląskiego, które tę pożyczkę jednogłośnie zatwierdziło.

Z pola walki w Chinach.

Z Mandżurji donoszą, że wojska japońskie zaczęły wkraczać do Mandżurji, równocześnie zaś potwierdza się, że południowe wojska chińskie dochodzą już do bram stolicy Chin, to jest do Pekinu.

Wiadomość radjowa z piątku głosi, że Czangtsolin cofa się z wojskami, ponieważ wskutek zawodu, jakiego doznał od swych generałów, którzy z posiłkami nie nadeszli musiał zaniechać walnej rozprawy z wojskami południowemi. W najbliższych już może godzinach należy się spodziewać zajęcia Pekinu, od którego wojska południowe oddalone są zaledwie 30 kilometrów. Czangtsolin powiadomił już posłów europejskich, że Pekin opuszcza, ale, że wydano wszelkie zarządzenia, zabezpieczające życie obcokrajowcom.

Urodziny Ojca św.

Z okazji swych urodzin Ojciec św. odebrał ogromną ilość depesz ze wszystkich zakątków świata. Pomiędzy innymi depeszę nadesłał kapelan ekspedycji generała Nobile, ojciec Franceschi który prócz życzeń wyraża nadzieję uratowania generała Nobile, jego załogi oraz „Italii".

W odpowiedzi wyraził Ojciec św. niezachwianą nadzieję co do losu wyprawy generała Nobile.

Włochy domagają się zadosyćuczynienia.

Wiedeńska gazeta „Mittagszeitung" donosi z Białogrodu, że pos. włoski w Białogrodzie wręczył rządowi jugosłowiańskiemu w czwartek pismo urzędowe z Rzymu, domagające się zadośćuczynienia za awantury antywłoskie. Pismo jest bardzo grzeczne, wyraża nadzieję, że rozruchy się nie powtórzą i że nie naruszą przyjaźni pomiędzy obu narodami. Odpowiedź rządu jugosłowiańskiego miała nastąpić w piątek i są wszelkie dane, że takowa będzie co do formy również tak zestawiona, że Włochy otrzymają piśmienne zadosyćuczynienie, a honor narodu jugosłowiańskiego nie będzie naruszony.

Równocześnie jednak posypały się kułaki przeciw Włochom. W miejscowości Uesküb chciano w czwartek wieczorem budynek konsulatu włoskiego zniszczyć, ale policja zdołała zamachowi przeszkodzić. To samo powtórzyło się w Serajewie i Raguzie. Studenci w Białogrodzie wyrazili studentom austrjacko - niemieckim w Innsbruku wyrazy łączności duchowej wee walce z Włochami W Białogrodzie panował w czwartek spokój.

Niespodzianki nie są wykluczone.

Wobec tego, co piszą gazety niemieckie o przyszłym rządzie, można być przygotowanym na przewlekłe konferencje w sprawie utworzenia nowego rządu. Dotąd bowiem ani socjaliści nie są zdecydowani ani też stresemanowcy nie wiedzą, czy wstąpić do rządów ze socjalistami. Część socjalistów chce zajmować oporne stanowisko wobec przyszłego rządu, przedczem przestrzega organ socjalistów „Vorwärts", który powiada, że na tem mogłaby wyjść dobrze chyba dyktatura i rządy faszystowskie.

Gazety nacjonalistyczne piszą, że ich zdaniem skończy się prawdopodobnie na rządach mniejszości, które będą się opierały raz na prawicy, raz na lewicy socjalistycznej.

Centrowcy piszą, że im obojętnie, co będzie, bo bez nich nie obędzie się ani w rajchstagu ani w sejmie pruskim. Oni jak mieli dotąd, tak i tym razem będą mieli rozstrzygający głos.

nad religją mahometańską w Afganistanie. Król za podarek podziękował, ale równocześnie zaznaczył, że religja mahometańska jest trochę przestarzałą i powinna zaprowadzić zmiany, konieczne w stosunku do nowoczesnego postępu ludzkości. Do takich przestarzałości należy wielożeństwo i utrzymywanie haremów. Jedno i drugie powinno być zniesione.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Mieszkańcy Jerozolimy oczekiwali na koniec świata, który miał nastąpić w nocy o godz. 3,53.

W nocy na sobotę mieszkańcy Jerozolimy oczekiwali przez całą noc na dworze zapowiedzianego na noc tę końca świata. Według pewnej przepowiedni koniec świata miał się rozpocząć nocy tej o godzinie 3,53 silnem trzęsieniem ziemi. Zapowiedziany koniec świata jednak nie nastąpił, a mieszkańcy byli dzięki swej zapobiegliwości jedynie świadkami niezwykle silnej burzy.

Piorun zabija 8 dziewcząt.

W pobliżu Landsberga nad Wartą w czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w drzewo, pod którem schroniła się grupa dziewcząt. Skutki uderzenia były straszne. 8 dziewcząt zostało zabitych, 3 ciężko ranne, a 5 odniosło lżejsze obrażenia.

Nowy burmistrz miasta Katowic.

Zeszłej środy dbył się w Katowicach wybór nowego prezydenta miasta. Wybrany nim został inspektor policji i bezp. p. A. Kocur, rodowity Górnoślązak.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Odznaczenie kapłana polskiego w Ekwadorze.

Rodacy nasi w pogoni za pracą i chlebem dostali się również do kopalń naftowych w Ekwadorze,w Ameryce Środkowej ; rekrutują się oni przeważnie z Małopolan. Pamiętają o Polsce dzięki patrjotycznej i duszpasterskiej pracy salezjanina, ks. Jana Popowskiego, dojeżdżającego do nich aż z Guayaquil.

Ks. Popowski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Bliski krewny angielskiego prezesa ministrów, Baldwin, —katolikiem.

Kuzyn premjera angielskiego, duchowny anglikański, Enoch Theodore Baldwin, przyjęty został do Kościoła katolickiego.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 2 czerwca 1928 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** 7,30 Msza św. z nauką polską. 8,45 nabożeństwo niemieckie. 10,30 suma z polskiem kazaniem. 12,15 Msza św. 15. nieszpory polskie. O 9 nabożeństwo w Szenfeldzie.

— **Podziękowanie.** Składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać" za bezinteresowny udział w urządzeniu koncertu paniom Halinie Jasnochowej, Walentynie Kaźmierskiej i p. Bronisławowi Mazurkiewiczowi, dalej magistratowi, dyrektorowi gimnazjum, ks. dyrektorowi Zakładu wychowawczego oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego wieczoru w jakimkolwiek kierunku.

Zarząd Towarzystwa Opieki Polskiej nad Młodzieżą Żeńską.

— **Łańcuch na rzecz budowy samolotów sanitarnych.** Łańcuch I. P. Lek. Pow. wet. Dreszler wzywa p. dyrektora rzeźni Kralla do dalszego prowadzenia łańcucha.

Łańcuch III. P. Halina Pyttlikówna, wzywa p. Zosię Grzęską do dalszego prowadzenia łańcucha.

— **Nowy dział w naszym dzienniku.** Dążąc do ciągłego urozmaicenia treści w naszej gazecie, zaprowadzamy z dniem dzisiejszym stały dział feljetoniku humorystycznego. Autor będzie w formie bądź dowcipnej bądź satyrycznej omawiał zagadnienia czy to lokalne czy ogólne.

— **Wieczór Koncertowy.** Nie zawiedziono nadziei lubowników śpiewu i muzyki. Wieczór koncertowy, na który się złożyły występy pań Kaźmierskiej-Burn i Haliny Jasnochowej, wypadł ku ogólnemu zadowoleniu. Organ śpiewaczki, aczkolwiek średniej siły, przechodził dobrą szkołę muzyczną i zachwycał licznie zebraną publiczność z numeru na numer coraz więcej. Program był przedewszystkiem dobrze dobrany. W pani Kaźmierskiej podziwialiśmy skrzypaczkę pierwszorzędnej miary, gry której słuchano ze zapartym wprost oddechem. Ogólny podziw budziły skrzypce, na którycch p. Kaźmierska wyczorowywała swe dźwięki. Niejeden znawca gry skrzypcowej spoglądał na nie zazdrosnem okiem. Licznie zebrana publiczność dziękowała też obydwom paniom rzęsistymi oklaskami i obdarzyła je hojnie koszami kwiatów. Podobnej uczty duchowej jak ostatnia, Chojnice już oddawna nie miały. Podziękowanie należy się również p. Bronisławowi Mazurkiewiczowi za bezinteresowną dobrą grę na fortepianie. Dalej państwu Skwierawskim za nadzwyczaj gustowną dekorację auli gimnazjalnej, oraz całemu zarządowi Towarzystwa Opieki Polskiej nad Młodzieży Żeńską a zwłaszcza pani doktorowej Bełkowskiej za wszelkie starania koło uświetnienia wieczoru.

— **Mili goście.** Oddział kołowników gniazda sokolego z Torunia urządza wycieczkę rowerami do naszego miasta. Wyruszają oni w liczbie 12 dziś w sobotę o godz. 5-tej po południu z Torunia i staną tutaj około godziny 12 w nocy, gdzie zatrzymają się do niedzieli jutrzejszej by zwiedzić miasto i okolicę. Dziarską drużynę witamy najserdeczniej, z życzeniem, by ich pobyt w gronie chojnickiej braci sokolej był prawdziwie przyjemny i na długo utrwalił się w ich pamięci.

Kierownik oddziału kołowników na okręg toruński przyjeżdża już dziś wieczorem, by z tutejszą drużyną cyklistów „Sokoła" przeprowadzić fachowe ćwiczenia i różne reje kolarskie. „Czołem".

„Syn Marnotrawny". Któż nie zna biblijnej opowieści o „synu marnotrawnym"? Reżyser amerykański Raul Welsh pokusił się ją przerobić na potężny film monumentalny w rodzaju „Dziesięciorga przykazań". Trudne przedsięwzięcie w zupełności się udało. Akcja obrazu odbiega rzecz zrozumiała cokolwiek od treści opowiadania biblijnego, lecz napięcie jej stoi na niebywale wysokim poziomie. Oglądamy liczne sceny masowe, gra przecież 2,500 statystów, oglądamy zburzenie bałwochwalczego Babilonu, oddającego cześć bogini Istarze i t. p. Pojawienie się „Syna marnotrawnego" na ekranie Kina „Nowości" świadczy, iż dyrekcja tego teatru stara się obdarzyć publiczność obrazami naprawdę wartościowemi. (ch)

— **Dzień „Sokoła".** W niedzielę dnia 10 bm. urządza Związek Tow. gimn. „Sokół" na obszarze całej Polski zbiórkę uliczną na rzecz „Sokoła". Nie obce są naszemu obywatelstwu szczytne hasła i dążności sokolstwa szczególnie tu w nadgranicznych powiatach, przeto nie szczędźmy grosza na ten cel. Przyłóżmy choć małą cegiełkę pod budowę potężnego gmachu naszej polskości, gdyż drużyny sokole są właśnie temi filarami, na których społeczeństwo całe znajdzie oparcie tak w razie pokoju jak i wojny. Grosz oddany im przyniesie korzyść i pożytek nam wszystkim, przeto okażmy zrozumienie i popierajmy nasze sokolstwo.

— **Przedstawienie dramatyczno - religijne.** Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej urządza jutro w niedzielę z okazji „Święta druhen" przedstawienie dramatyczno - religijne p. t. „Gdzie jesteś Panie?" Akcja sztuki rozgrywa się w Rzymie i Ziemi Judzkiej i jest nadzwyczaj ciekawa. Początek o godz. 8-mej wiecz. Generalna próba dla dzieci o 4-tej po poł. Przedstawienie odbędzie się na sali p. Januszewskiego. Na tę wzniosła wieczornicę powinny pośpieszyć jaknajliczniejsze tłumv miejscowych katolików celem poparcia idealnych celów naszych druhen. **(ch)**

— **Przypominamy** jeszcze w ostatniej chwili o majówce, którą urządza dziś w sobotę po południu Towarzystwo Polek w ogrodzie hotelu Dworcowego. Niepiękna coprawda pogoda. Spodziewać się jednak wypada, że powietrze się ogrzeje i że zabawa Towarzystwa Polek wypadnie gu ogólnemu zadowoleniu.

— **Przyjazd cyklistów toruńskich.** Dziś w sobotę dnia 2 czerwca zawita do naszego miasta wycieczka cyklistów toruńskiego „Sokoła". W wycieczce weźmie udział 12 cyklistów. Wyjazd z Torunia nastąpi o godz. 17-tej, przyjazd do Chojnic spodziewany jest o godz. 12-tej w nocy. W niedzielę o godz. 13-tej cykliści udadzą się w dalszą drogę. (ch)

— **Zakład św. Boromeusza się powiększa.** Miejscowy zakład św. Boromeusza znacznie się rozbudowuje, gdyż dotychczasowe ubikacje nie wystarcazały na pomieszczenie ciągle zgłaszających się chorych. Robi się nową przybudówkę i roboty postępują szybko naprzód. (ch)

—**Promocja doktorska.** Tytuł dr. med. uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim p. Alfons Jettke z Kamienia. Promowanemu zasyłamy tą drogą serdeczne życzenia. (ch)

— **Rolnicy, ubezpieczajcie się od gradobicia.** Ministerstwo Skarbu wydało odezwę do rolników , aby w związku ze zbliżającym się okresem gradowym ubezpieczali swe plony od gradobicia. Polska pod względem kultury ubezpieczeniowej stoi daleko poza innemi państwami. A przecież ubezpieczenie chroni rolnika przed zachwianiem jego egzystencji a nawet ruiną. Przedewszystkiem organizacje rolnicze powinny dopilnować swoich członków, żeby się ubezpieczyli. Uwagom ministerstwa trudno nie przyznać racji. (ch)

— **Wykazy książek szkolnych.** Program szkolny prawie co roku ulega pewnym zmianom. Książki, które w danej klasie były dobre, na drugi rok są nie do użytku. Stwarza to rodzicom wiele kłopotów i częstokroć duże wydatki jednorazowe. Min. Oświaty wydało ostatnio rozporządzenie że kierownicy szkół mają ogłosić wykaz książek potrzebnych na rok szkolny 28/29 przed wakacjami w czerwcu. W ten sposób rodzice będą mogli w ciągu dwu miesięcy wakacyjnych zaopatrzyć swe dzieci w podręczniki. (ch)

Przez moje szkiełko.

C Y R K.

Był u nas przed półtora tygodniem i okrągłe trzy dni obozował na Placu Piastowskim. Co za rwetes, co za hałas! Słoń trąbi, lwy ryczą, konie rżą, psy szczekają. Gnój, błoto, nieznośny zaduch. A wokoło od rana do późnej nocy tłumy gapiów. Dziwią się i dziwią i same niewiedzą czemu. Chwała Bogu, że ostatecznie odjechał. Bo gdyby dłużej... Proszę osądzić.

Pan Iksiński żali mi się płaczącym głosem: Posłałem Wacka do tego „Medrano" na przedstawienie. Od owego czasu chłopak kompletnie zbzikował. Naprzykład wczoraj Żona nakryła w pokoju jadalnym do obiadu i wyszła potem do kuchni, żeby przypilnować polewkę. Gdy wróciła, patrzy a na podłodze leżą talerze w drobniutkich skorupach. Co pan na to powie? Ot synalek ćwiczył się w żonglerce!

Znowu pani Ypsylońska, załamując ręce, tak zawodzi: Kara boska z wszystkiemi dzieciakami. Odkąd ten cyrk tu się zjawił, psie figle ich się trzymają! W naszym ogrodzie rośnie wspaniała jabłoń. Na każdą jesień daje conajmniej 3 centnary owocu. Dzisiaj pod wieczór chłopaki lokatorskie ułamały najlepszą gałąź. Podobno gimnastykowali się na akrobatów. Przytem tak sobie buzie pocharatali, że nie sposób ich poznać.

I niemal każdego dnia coś nowego na ten temat usłyszę. Temu kurę z łuków zastrzelili, tamtemu kozę po kowbojsku ujeżdżali, owemu na dach się wdrapali. Długo musiałbym wyliczać, żeby całą litanję przytoczyć. Zawsze rozmówca prosi mnie o radę, co ma począć, jak sobie poradzić.

Udzielę odpowiedzi generalnej: A od czego bacik? A od czego trzcinka? Właśnie w cyrku znajdują one częste zastosowanie. Młodziutkim adeptom karkołomnych sztuczek pan dyrektor młóci skórę że aż miło. Bawią się dzieciaczki w uczniów cyrkowych, niech rodzice zabawią się w dyrektorów cyrkowych. **Pokrzywka.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Sława polskiego śpiewaka.

Znakomity kompozytor węgierski Lehar tworzy nową operę. Zostanie ona wystawiona w operze wiedeńskiej, a partję tytułową odśpiewa sławny na cały świat tenor polski Jan Kiepura.

Gazy trujące w Niemczech przed Ligą Narodów.

Do Paryża przybył dyrektor sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów Colban, który z miarodajnymi francuskimi politykami naradzał się nad sprawą fabrykacji trujących gazów w Niemczech.

Żadnych wiadomości

niema o statku „Nobile". Rząd szwedzki upoważnił szefa lotnictwa szwedzkiego do przygotowania do lotu na Spitzbergen 3 hydroplanów dla poszukiwania zaginionych.

Stosunki francusko - niemieckie.

Pod kierownictwem pp. Poincare i Boncoura utworzyła się grupa parlamentarna, która ma się zajmować rozpatrywaniem spornych spraw francusko - niemieckich.

Nowy minister skarbu.

Nowym francuskim ministrem skarbu ma zostać były minister Loucheur.

Szukają ofiary.

Stronnictwa rządowe w Jugosławji domagają się rozciągnięcia stanu oskarżenia nad ministrem spraw wewnętrznych jako odpowiedzialnym za ostatnie krwawe zajścia przeciw Włochom.

Straszny wypadek samochodowy pod Oliwą.

W nocy na piątek rozbił się pod Oliwą samochód. Szofer Paweł Zenke doznał rozbicia czaszki i niebawem zmarł, a 3 siostry miłosierdzia, które się w samochodzie znajdowały, doznały poważnych obrażeń, jedna z nich nawet bardzo ciężkich.

Grypa zaczyna być niebezpieczną.

Do szpitali warszawskich odstawiono w ciągu ostatnich dni szereg osób, z objawami tyfusu plamistego. Po bliższem zbadaniu okazało się, że domniemany tyfus jest silną grypą, która we wielu wypadkach jest śmiertelną.

Znowu trzęsienie ziemi.

W czwartek odczuto w Koryncie w Grecji znowu silne trzęsienie ziemi. Straty dość znaczne lecz dotąd nieustalone.

Targowica Miejska w Poznaniu.

Notowania cen z dnia 1 6 1928 r.

IV. Swinie:

a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	208--214
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	200—204
c) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	194—196
d) mięsneświnie ponad 80 kg.	184—190
e) maciory i późne kastraty	170—200

Prosięta za parę 30—35 złotych.
Przebieg targu spokojny.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	50,50—52,00
Pszenica	51,50—53,00
Jęczmień	—
Jęczmień brow	48,00—49,00
Owies	43,50—45,50
Mąka ż. 65% wł. work.	73,50—
Mąka ż. 70% wł. work.	71,50 —
Mąka p. 65% wł. work.	71,00—75,00
Ospa pszenna	31,00—32,00
Ospa żytnia	34.00—35,00

TOW. GIMNASTYCZNE „S O K Ó Ł". Zbiórki i ćwiczenia odbywają się odtąd regularnie o godz. 8,15 wiecz. w hali ćwiczeń (plac piastowsksi) i to w następującym porządku:

Oddział starszych: Każdy poniedziałek;
Drużyna żeńska: co środę i piątek;
Drużyna męska: co wtorek i czwartek:
Oddział kołowników: Każdą sobotę.

Ze względu na bliski termin zlotu regularne i punktualne przybycie w komplecie konieczne.

Czołem ! Zarząd.

W niedzielę 3 b. m. o godz. 6-tej rano majówka. Zbiórka przed halą.

Tow. Mężczyzn Katolików. Miesięczne zebranie odbędziesię w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Konsumu Urzędniczego. Na porządku dziennym ciekawy wykład. O liczny udział prosi Zarząd.

Z. U. K. — CHOJNICE. W środę dnia 6- czerwca br. o godz. 19-tej w lokalu p. aźdżewskiego odbędziesię Nadzwyczajne walne zebranie tutejszego koła. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak n. p. sprawa założenia funduszu odprawy emeryt członków Z. U. K. o przeprowadzenie ewentl. zmian w projekcie statutu tegoż funduszu. Wobec tego liczny udział członków jest konieczny. Zarząd.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

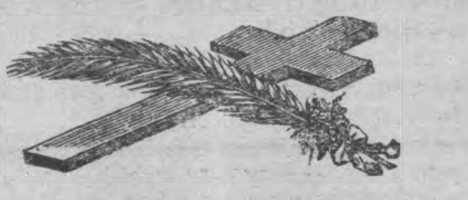
Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Chojnicach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Chojnice **karta 1065 na imię Ignacego Piotrzkowskiego kupca w Chojnicach** zostanie w drodze przetargu przymusowego **dnia 12 czerwca br. o godz. 10 przedp.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 11.

Nieruchomość Chojnice k. 1065 leży w obrębie Chojnice, mapa 1. parcela $\frac{1300}{391}$ z domem mieszkalnym o bocznem skrzydle, oficyną, szopą na węgle i deski, oraz spichrzem z podwórzem przy ulicy Dworcowej, wielkość 31,51 arów, wartość użytkowa budynków 2266mk matrykuła art. 389, księga podatku budynkowego nr. 291.

Chojnice, dnia 29. maja 1928 r. 1216

Sąd Powiatowy.



W piątek, 1. czerwca br., zmarł, opatrzony Najśw. Sakramentami, nasz ukochany syn, brat, siostrzeniec

ś. p.

Leonard Landmesser

mając lat 11.

O tem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo.

Stobno, dnia 2. czerwca 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 5. bm. o godz. 9-tej rano, z kościoła parafjalnego w Raciążu.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44.
Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber

Z WOJEWÓZTWA.

Brusy. (Echa rozwoju wioski). Rozwój wioski postępuje w ostatnim czasie szybkiem tempem naprzód. Powstaje fabryka jedna za drugą, dom za domem, co niewątpliwie przyspieszy Brusom kwalifikacje miasta. Ostatnio powstała w Brusach trzecia z rzędu fabryka listew własność p. Konstantego Stanke'go położona tuż przy dworcu. Ubikacje fabryczne są już ukończone, do których sprowadza p. St. maszynerję, co każe przypuszczać, iż fabryka w najbliższym czasie zostanie uruchomiona.

Oprócz tego pobudowali pp. Grzybowski, Jutrzenka, Zaremba, Czapiewski i i. okazałe dwupiętrowe kamienice, z urządzeniem składowem, które są już niemal na wykończeniu. Równocześnie powstał szereg mniejszych domów, rozrzuconych po całym kontynencie wioski, wobec czego dają Brusy wrażenie nowoczesnego miasteczka prowincjonalnego. Wrażenie to spotęguje się jeszcze przez nowe trotuary (chodniki), które niebawem zostaną przez całą długość wioski wprowadzone. — Nadmienić należy, iż p. Galiano (Włoch), właściciel fabryki konserw grzybnych, pobudował w Sliwicach (pow. tucholski) suszarnię grzyb, z której to zostaną owe grzybki, oczywiście już w stanie suchym, przetransportowane do fabryki bruskiej, gdzie się je konserwuje i w odpowiednich beczkach, wysyła zagranicę, przeważnie do Włoch. Dzięki uruchomieniu wspomnianych fabryk przez p. G. znalazło kilkadziesiąt chętnych rąk polskich pracę i zarobek. Oby śladem wymienionych pionierów przemysłu poszli inni, dzierzący kapitał i zakładali nowe placówki, np.: bardzoby była potrzebna fabryka konserw mięsnych, mleczarnia etc. Wszystkim zaś dotychczasowym założycielom fabryk jak i składów, oby gwiazda pomyślności przyświecała i zachęcała ich do udoskonalania obranych gałęzi przemysłu, ażeby wyroby nasze śmiało konkurować mogły z zagranicą. — Dodać trzeba, iż targi tygodniowe, istniejące nie oddawna, stały się bardzo popularne w najbliższej okolicy, oczem da je wnioskować napływ wszelkiego rodzaju produktów sprzedaży. — Rozwinęłyby się one jeszcze okazalej, gdyby komunikacja z odcinkiem byłego powiatu człuchowskiego została nawiązana i uruchomiona np. przez budowę szosy, kolejki etc. Może opowiednie czynniki ku, ieckie i przemysłowe, wpłyną u miarodajnych władz w kierunku realizacji licznych projektów, będących oddawna przedmiotem dyskusji polepszenia doli gospodarczej ludności wspomnianego odcinka, jak również utworzenia obszerniejszego rynku handlowego w Brusach. (h)

— (Katastrofa samochodowe.) W pierwsze święto Zielonych Swiąt przejeżdżał przez naszą miejscowość samochód p. Męsikowskiego z Kartuz, którym tenże, z żoną i synkiem, oraz kilkunastu pasażerami odbywał wycieczkę do Tucholi, w wesołym, świątecznym nastroju. Kierowca samochodu, chcąc widocznie przyspieszyć kres podróży, użył szybsze tempo, do którego nie jest przystosowany zakręt szosy, znajdujący się na 4-tym klm na południe od Brus, tuż opodal majętności Żabno, znany już z podobnych katastrof dawniej. Szofer nie mogąc skierować rozkiełzanego wozu dostatecznie w przeciwną stronę, tak, by tenże mógł osięgnąć równą powierzchnię szosy całą długością, stracił pewność siebie, wobec czego, tylne koła wozu stoczyły się w przyległy rów szosy. Skutki były fatalne. Szofer wyszedł niemal bez szwanku, oprócz lekkich zadraśnięć rąk. Natomiast właściciel samochodu, p. M. odniósł ciężkie okaleczenie głowy, twarzy i rąk. Kawałki półcalowego szkła ochronnego oskalpowały mu częściowo głowę, której widok był zaiste straszny. Reszta podróżnych odniosła cięższe i lżejsze kontuzje cielesne. Jeden z pasażerów zdołał dotrzeć do Brus, skąd samochodem p. Słomińskiego udał się na miejsce wypadku p. Dr. Kobyliński, udzielając nieszczęśliwym pierwszej pomocy na miejscu. Następnie odwiózł p. Słomiński swoim samochodem „ofiary katastrofy" do Kartuz. Motor samochodu p. M. nie poniósł szkody, wobec czego szofer mógł go po niezbędnej naprawie u p. Goluńskiego w całości przywieźć do Kartuz. (b)

Leśno pow. chojnicki. Jarmark). Dnia 29 bm. odbył się tutaj jarmark na konie i bydło. Koni było niedużo, wobec czego ceny były zwyżkowo tendencyjne. Natomiast było dużo krów, których ceny wahały się między 350—600 zł. Oprócz tego sprzedawano wyroby miejscowego i okolicznego przemysłu różnych gałęzi. Przebieg jarmarku był spokojny. Pogoda dopisała.. (b)

Zapceń, pow. chojnicki. (Nowa placówka handlowa). Osiedlił się tutaj p. Alfons Wróblewski z Brus i otworzył w wiosce naszej skład manufakturowy. Otóż ulga to wielka, dla miejscowej i okolicznej ludności, która będzie mogła zaspakajać swe potrzeby w chrześcijańskiem przedsiębiorstwie, gdzie otrzyma po przystępnych cenach rzetelny towar, a nie jak dotąd — tandetę z rąk żydowskich handlarzy domokrążnych. Nowej placówce handlowej „Sześć Boże"! (b)

Łąkie, pow, chojnicki. (Rozwój ruchu autobusowego.) Śladem sąsiednich wsi Brzeźna i Borowegomłyna, otworzyło tutaj czterech gospodarzy kooperatywę autobusową, Zakupiono podwozie autobusu, zaś dalsze części buduje miejscowy stolarz, wobec czego autobus wkrótce będzie gotów do użytku. — W międzyczasie pracuje się przy ninwelizacjidrogi na odcinku Łąkie — Borzyszkowy, przez które autobus będzie kursował do Lipnicy, a następnie do Chojnic. Prawdziwa to ulga, dla odciętej o 50 klm ludności od miasta. Władze administracyjne idą na rękę przedsiębiorcom, którzy wytężają siły, celem ukończenia rozpoczętego dzieła. Ludność tamtejsza jest bardzo zainteresowana sprawą i wspólnie pomaga sobie przy ninwelizacji toru jazdy. Otóż zdanie: „W jedności siła!" — skrystalizowało się w naszem społeczeństwie i wydaje owoce. Nadmienić trzeba, iż to siódmy samochód, obsługujący odcinek byłego powiatu człuchowskiego. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże". (h)

Wiele. (Święto druhen.) W pierwsze święto Zielonych Swiąt, była parafja nasza świadkiem wspaniałej uroczystości młodzieży żeńskiej. Już od rana rozbrzmiewała piękna orkiestra z Chojnic ze zakładu wychowawczego, pod kierownictwem p. Milewskiego. O godz 10^{15} wyruszyła sodalicja żeńska w liczbie około 300 członkiń oraz Stow. Młodzieży męskiej do kościoła. Bardzo piękne kazanie uroczystościowe wygłosił ks. wik. Grabański. Podczas sumy naprzemian śpiewała cała sodalicja i przygrywała orkiestra. Bardzo uroczystą chwilą była wspólna Komunja święta. Po nabożeństwie odbył się pochód przez wioskę Przy dźwiękach tak doborowej kapeli, przy udziale pięknej pogody pochód przedstawiał się wspaniale. Panienki, druhny w mundurach, bieli i krakowskich sukienkach w karnych szeregach przedstawiały siłę i sprawność organizacyjną tutejszej młodzieży żeńskiej, zwaną „Sodalicją Panien". O godzinie 3 ciej wyruszono znowu w wspólnych szeregach na majowe nabożeństwo, a po nabożeństwie zakończyła Sodalicja nowennę przed grótą Matki Boskiej z Lourd. Kapela koncertowała przed plebanją do godziny pół 5.

O godzinie 7 rozpoczęła się wieczornica, na której program składały się: wiersze, wykład, monologi, śliczne korowody i koncert. Wspaniała ta uroczystość „Swięta Druhen" która miała być hołdem dla Królowej Korony Polskiej, była zarazem manifestacją organizacyjną i pociągnie zpewnością liczne jeszcze zastępy dziewcząt za sobą. Stowarzyszenie żeńskie składa serdeczne podziękowanie wszystkim którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości a mianowicie: plebanji, państwu Lange z Dabrowy, obywatelstwu z Wiela, orkiestrze z Chojnic a szczególnie ks. wik. Grabańskiemu, który sam zastępując bawiącego na kuracji ks. prob. Wryczę, tak gorliwie młodzieżą żeńską się zajął i stowarzyszenie nasze popiera. Zaś naszemu ukochanemu Patronowi, czcic. ks. prob. Wryczy życzymy jak najrychlejszego zdrowia i powrotu z kuracji. (f)

Kościerzyna. (Strzelanie o godność króla kurkowego). We wtorek 20 bm., odbyło się tegoroczne strzelanie o godność króla kurkowego. O godzinie 10-tej rano wyruszyło Bractwo Strzeleckie z orkiestrą Młodzieży Katolickiej na czele na strzelnicę gdzie odbywało się strzelanie i koncert dla gości, napływających dosyć licznie przez cały dzień. Zaznaczyć wypada, że tegoroczne strzelanie odbyło się już na nowo wybudowanej strzelnicy, która jednakże jeszcze całkowicie nie jest wykończona. Prace te wykonuje budowniczy p. Jereczek. Koszta budowy nowej strzelnicy obliczają na około 15 tysięcy złotych. Jakoś szczęście nie sprzyjało Bractwu Strzeleckiemu na nowowybudowanej strzelnicy, gdyż podczas całego strzelania nie padła ani jedna 20-stka. I tak królem kurkowym został p Budziński Józef, wystrzeliwszy tylko 19-stkę, pierwszym rycerzem p. Aleksander Rzeźnikowski (18-stkę) drugim rycerzem p Jan Zynda (18-stkę), który zarazem uzyskał największą ilość pierścieni, mianowicie 50. Pierszy medal wędrowny uzyskał p. Jan Zynda, drugi p. Franciszek Rolbiecki.

O godzinie 21,30 przyprowadzono w pochodzie z muzyką na czele nowego króla — kurkowego do domu. Wieczorem odbyła się w Bazarze zabawa Bractwa strzeleckiego. (t)

Starogard. (Zebranie Tow. Ludowego). Odbyło się tu miesięczne zebranie Tow. Ludowego na sali w Sokolniczówce Zebranie zagaił ks. prob. Hackert. Nastąpiło odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. W dalszym ciągu ks Proboszcz wygłosił nazwiska tych, co zalegają ze składkami od 2 — 4 lat i wezwał ich, aby w ciągu 4 tygodni zaległe składki zapłacili, gdyż inaczej tracą prawa członkowskie. Potem ks. Proboszcz wygłosił interesujący wykład o Krakowie i wyświetlił blisko 40 obrazów, przedstawiających sam Kraków jak i jego okolicę. Wykład trwał $1^1/_2$ godziny. (w)

— (Niemal nieszczęście). Odbywało się tu spuszczanie łodzi Stow. Młodz. Żeńskiej na wodę. Podczas tego znajdowało się wiele łodzi na wodzie, wypełnionych widzami. Jedna z nich w pewnym momenci się przechyliła i wypadł z niej pewien urzędnik, zanurzając się głęboko. Na szczęście umiał pływać i przy prędkiej pomocy się uratował. (w)

— (Nieregularność poczty). Niejeden z czytelników się dziwi, dlaczego wiadomości ze Starogardu tak późno będą podane. Nie leży wina po stronie korespondenta, tylko po stronie poczty. U nas w Starogardzie w niedzielę popoł. jakoteż każdego dnia po 6 tej wiecz. już więcej się poczty nie odbiera. Stąd następują 2—3 dniowe zwłoki. (w)

— (Ćwiczenie kolumny sanitarnej). W dniu 23 bm. odbyło się u nas ćwiczenie miejscowej kolumny jest sanitarnej. Rozwija się ona bardzo dobrze i szybko. Okazało się podczas poszczególnych wypadków nieszczęśliwych jak np. przy wyścigach kolarskich, że kolumna śpiesznie i prędko do pomocy stanęła. Komendantem kolumny p. J. Krause sen. Miejmy nadzieję, że i w przyszłości dzielnie kolumna będzie się spisywała. (w)

Łąkorz, pow. lubawski. (Bestjalski napad bandycki.) W nocy z dnia 24 na 25 bm., o godz. mniej więcej 2-ej w nocy. niewyśledzeni dotąd, zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci dokonali napadu rabunkowego u gospodarza Augusta Waltera, w Łąkorzu, dostawszy się do mieszkenia oknem przez wyjęcie szyb. Zrabowali 120 zł. w gotówce. 2 zegarki męskie 1 damski złoty. Nie zadowolili się jednak samym rabunkiem, lecz prócz tego dopuścili się wszyscy irzej zbrodni zgwałcenia 24-letniej córki, Gertrudy W. i to w oczach jej rodziców. Bandyci wszystkim domownikom powiązali ręce i zawiązali oczy. Po dokonanej zbrodni zgwałcenia i rabunku bandyci pozostawili bezbronne i powiązane ofiary ich własnemu losowi, sami zaś zbiegli. Energiczne śledztwo w toku.

Nowy Jasieniec pow. świecki. (Domowa złodziejka.) W gospodarstwie tut. właściciela p. K. ginęły stale jaja. Przypadkowo natrafiono w polu na wykopany dół, w którym nagromadzonych było około 9 mendeli jaj. Okazało się że nieuczciwa służąca wynosiła jaja z gospodarstwa i tam je ukrywała, aby później skradziony towar spieniężyć.

Kartuzy. (Morderstwo czy samobójstwo.) W pobliżu Kartuz znaleziono robotnika Jana Kleczkę, lat 32, z przestrzeloną głową. Obok nieboszczyka leżał rewolwer. Narazie nie zdołano stwierdzić, czy Kleczka popełnił samobójstwo, czy też został zamordowany. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Toruń. (Straszna i tajemnicza śmierć na strychu). W piątek 25 bm. woźny urzędu wojewódzkiego p. Zieliński, po po zakończeniu urzędowania w biurach urzędu tj. o godz. 15 udał się jak zwykle, do mieszkania swego znajdującego się na III. p. gmachu urzędu wojewódzkiego. Mając coś do powiedzenia żonie swej, gdy jej w mieszkaniu nieznalazł, przy przypuszczał, że może poszła na strych, wejście na który położone jest tuż obok mieszkania pp. Zielińskich. Tu przedstawił się oczom p. Z. straszny widok: na schodach, przeznaczonych dla kominiarza do wchodzenia na dach, ujrzał p. Z. żonę swoją, leżącą w ten sposób, że głowa bezwładnie zwisła przez barjerę. Ku przerażeniu swemu p. Z. stwierdził, że na schodach leżą już zimne zwłoki żony.

Przyczyn śmierci śp. Józefy Zielińskiej dotąd ustalić się nie dało; żadnych śladów któreby wskazywały na działanie jakiejś zbrodniczej ręki nie znaleziono.

Z DALSZEJ POLSKI.

Nakło. (Cała wieś się rozchorowała). W majątku Rataje pod Łobżenicą, pow. wyrzyski wybuchła epidemja duru brzusznego, która w przeciągu tygodnia objęła całą wieś, przynależną do majtąku Rataje. Epidemja rozszerza się w sposób zastraszający. Dotychczas zmarło 9 osób. Celem izolacji wioski Komenda Policji w Nakle rozstawiła liczne posterunki. Na miejscu epidemji bawi kilku lekarzy urzędowych. Lekarze ci zajmują się badaniem przyczyny powstania epidemji jak i stosują środki zaradcze. Całą okolicę oddzielono od wsi Rataje.

Zielone Swiątki za Stanisława Augusta.

Uroczystości i zwyczaje tradycyjne.

Po Bożem Narodzeniu i Wielkiej Nocy najuroczyściej obchodzi się u nas Zesłanie Ducha Swiętego czyli Zielone Zwiątki- Przytoczymy mały obrazek świąteczny z czasów panowania króla Stanisława Augusta.

W pierwszym dniu Zielonych Swiątek, droga z Warszawy do Bielan świetny wówczas przedstawiała widok. Zwyczajem ówczesnym udział w zjeździe na Bielanach pod Warszawą brali wszyscy dygnitarze, począwszy od króla aż do niezliczonego pospólstwa. Możni tego świata mimo, iż droga nie była utrzymana w dobrym stanie, dążyli na uroczystość doroczną w powozach paradnych, otoczeni świtą.

Dworzanie musieli mieć konie dzielne rzędy złute i wszyscy strojną kawalkadą otaczali karetę, w której pan lub pani jechała. Kareta była z przepychem ozdobiona herbami i oznakami dostojności właściciela. Ciągnęły ją konie ustrojone w złociste czuby na łbach. W r. 1785 ekwipaż poprzedzali dwaj lub jeden laufer z harapem.

Wyjeżdżano też na Bielany powozami otwartemi, kawalerowie konno, przybrani w suknie myśliwskie, w perukach, trójkątnych kapeluszach i długich butach.

Wielcy panowie i panie, trzymając się razem, z zaciekawieniem i pobłażliwością lornetowali lud zgromadzony na zabawach, tańcach i pohulance, poczem wszyscy wracali do miasta.

Za rządów pruskich, gdy króla nie stało najwybitniejszą osobą, odwiedzającą Bielany, był ks. Józef Poniatowski, którego słynna karjolka tylu pięknościom warszawskim głowy i serca rozpromieniała. Oprócz niej książę Józef jeździł jeszcze angielską bastardą, zaprzężoną w cztery ogiery arabskie. Woźnica był przybrany w kamizelkę ponsową, spodnie łosiowe i palone buty. Oceniono ten ekwipaż na dziesięć tysięcy czerwonych złotych.

Z Królestwa Kongresowego napływ arystokracji na Bielany podczas Zielonych Swiąt znacznie się zmniejszył. Po rewolucji w r. 1831 już tylko dorożki rodzin średniozamożnych oraz bryczki bogatszych kupców i rzemieślników przeważały w corso bielańskiem.

Jednak jeszcze około roku 1845 spotykało się tam złotą młodzież warszawską. Taki panicz, rozparty w „dryndzie", miał na sobie pantalony od Wojciecha Majewskiego, kamizelkę od słynnego Urbana, głowę zaś kunsztownie ufryzurowaną. Plebs zaś już wtedy zaczął jeździć na Bielany parostatkami, które na Wiśle zaczęły kursować w r. 1828.

Swiat w roku 1958.

Najnowszy prorok. — Co będzie za lat 30. — Niemcy złączone z Austrją. — Imperjalistyczna potęga St. Zjednoczonych — Niebywały rozrost lotnictwa. — Ogólne odmłodzenie.

Najnowszym „prorokiem“ — jak donosi „United Press“ — jest p. Paweł Moraud, popularny pisarz francuski. Ogłosił on niedawno swoje przewodnie na temat: „Jak wyglądać będzie świat za lat 30?“.

Posłuchajmy, co mówi francuski literat prorok. Na pierwszy plan wysuwają się horoskopy polityczne: „Anglja w r. 1958 będzie musiała zrezygnować ze swego panowania nad morzami, na korzyść Stanów Zjednoczonych, gdy tymczasem faszystowskie Włochy ugruntują swoje władztwo nad Morzem Śródziemnem. Niemcy od r. 1935 złączone z Austrją umocnią się ostatecznie, jako republika. Afganistan, który stanie się wielką bolszewicką potęgą militarną zdobędzie Persję i Indje. Moskwa pozostanie bolszewicką, Rosja zaś azjatycka ulegać będzie wpływom wzrastającej stale na siłach Japonji.

„Stany Zjednoczone będą w r. 1958 wielkim blokiem państwowym o duchu imperjalistycznym. Takim pozostaną przez 100 lat z górą. Północna Ameryka zawładnie całą Ameryką Środkową i produktami swemi opanuje, całkowicie rynek południowo-amerykański.

„Pomiędzy Anglją a Ameryką nie wybuchnie żadna wojna, raczej Anglja będzie wiernym pomocnikiem Stanów Zjednoczonych w Europie. Dominja angielskiej dzięki rozwojowi swojego rodzimego przemysłu, będą coraz bardziej wyzwalały się od Anglji. Jeżeli chodzi o Azję, to Chiny Północne za lat 30 pozostaną tylko jeszcze „pojęciem politycznem“, pozatem jednak będą całkowicie zjaponizowane. Przeciwnie Chiny Południowe zachowają swoją niezależność.

„Lotnictwo w r. 1958 dojdzie do niebywałego wprost rozkwitu. Koleje żelazne i okręty używane będą tylko do transportu ciężarów. Teatr zniknie zupełnie, pod wzrastającym wpływem zwycięskiego kina i kabaretu. Prohibicja alkoholowa stanie się powszechną. Ludzie odnosić się będą z zupełną pogardą do medycyny, kilku zaledwie specjalistów chorób nerwowych i umysłowych będzie miało jeszcze swoich „odbiorców“.

„Stosunki pomiędzy ludźmi oparte będą na podstawie czysto zbiorowej. Zwycięstwo kollektywizmu znajdzie swój oddźwięk również i w życiu codziennem. Prywatne gospodarstwa domowe z oddzielnemi kuchniami znikną z powierzchni życia, wielka bowiem kuchnia zbiorowa będzie załatwiała wszystkie sprawy, związane z kwestją kulinarną. Za lat 30 wreście świat będzie jeszcze bardziej odmłodzony. Wielcy mężowie stanu i politycy będą liczyli na pewne poniżej lat 45 każdy. Prezydentami ministrów będą ludzie 40-letni, ambasadorami i ministrami ludzie 35-letni. Posłów będziemy mieli już 20-letnich...“

Mąż 50-ciu żon.

Lord, baron, miljoner amerykański czy pospolity złoczyńca?

W Nowym Jorku został niedawno skazany na dziesięć lat ciężkiego więzienia niejaki Zygmunt Englel, łotr z pod ciemnej gwiazdy, oszust i hochstapler, grasujący w swoim czasie we wszystkich niemal większych miastach Europy. Później, gdy ziemia poczęła palić mu się pod stopami, uciekł do Ameryki, gdzie jednak niebawem powinęła mu się noga i dostał się w ręce karzącej sprawiedliwości.

Zygmunt Engel przesladuje swoją karę w osławionem więzieniu Sing — Sing, a nie pomogły mu wszelkie starania i wpływy wielu wybitnych osobistości amerykańskich, których przyjaźń i życzliwość potrafił pozyskać uprzejmym sposobem bycia i miłemi formami towarzyskiemi.

Engel liczy obecnie pięćdziesiąt trzy lat, jest przyzwyczajony do przepychu, zbytku i komfortu. Bezwzględny ten opryszek, kryjący pod sympatycznemi pozorami duszę przebiegłego bandyty, potrafił przez długi szereg lat żyć ze swego wyrafinowanego, złodziejskiego sprytu. Historja jego niebywałych kawałków mogłaby powieściopisarzowi użyczyć materjału nie do jednej, ale do całego szeregu fascynujących, sensacyjnych i niezwykle zajmujących powieści. Licznych swoich łotrostw dokonał wykwitny rzezimieszek pod coraz innem nazwiskiem. Terenem na którym najswobodniej się obracał i doszedł do prawdziwego mistrzostwa, były oszustwa małżeńskie. Wystarczy powiedzieć, iż — o ile dotąd dokładnie zdołano stwierdzić — w ciągu kilku lat zdołał poślubić przeszło pięćdziesiąt kobiet, Bezczelność jego i zuchwałość przechodziła wszelkie granice.

Raz występował jako lord angielski, to znowu jako bogaty Amerykanin. Kobieta, z którą ożenił się ostatnio, ofiarowała mu 30 tysięcy dolarów i bardzo cenne klejnoty.

Z pochodzenia Niemiec, władał doskonale kilkoma językami. Obecnie, w Nowym Jorku dostał się w ręce policji. Oto jedna z jego dawnych żon spotkała go przypadkiem w, teatrze w towarzystwie ostatniej żony. Przyszło do kolosalnej awantury, która zakończyła się interwencją policji.

Engel został na dziesięć lat unieszkodliwiony, a gdy znowu wydostanie się na wolność, odechce mu się zapewne zdobyczy miłosnych......

Italia i Nobile.

Zagraniczne dzienniki są pełne niepokoju o losy Italji nad biegunem Północnym i podają też niektóre szczegóły ciekawe z poprzedniej wyprawy.

Załoga najwięcej odczuwała brak napojów. Nie mieli z sobą ani wody ani herbaty, tylko kilka flaszek wina, które niestety zamarzło. Wtedy biedni areonauci wieźli dd swoich worów razem z flaszkami, chcąc je rozgrzać i stopić własnem ciepłem lecz nie udało się to z powodu strasznego mrozu. Gdy przybyli do Kings Bay, cała załoga wołała o wino do ludzi, którzy mieli pomóc w wylądowaniu. Gdy stało się zadość ich życzeniu i dostarczono im zaraz tego trunku, wtedy dopiero zeszli na ląd stały.

Inny szczegół ciekawy to piesek jen Nobile imieniem Titina, który podczas lotu leżał okryty kocami. Podczas przelatywania lodowatego morza leżał on spokojny, bez ruchu, lecz w chwili zbliżenia się do ziemi, gwałtownie machał ogonem. I tak zauważono to przy zbliżaniu się do ziemi Franciszka Józefa, potem Nowej Ziemi i z powrotem do Szpicbergu. Natomiast gdy mieli być koło ziemi Franciszka II. ogon Titiny ani drgnęł i później okazało się, że nie byli koło lądu. Pies ten jest zatem cennym terrametrem, oznajmiającym bliskość lądu.

Historja laski.

W zamierzchłych jeszcze czasach kij — poprzednik laski — zanim stał się jednym z atrybutów mody, był wiernym i niezbędnym towarzyszem człowieka w długich i niepozbawionych zwykle niebezpieczeństwa wędrówkach. Pielgrzymi, kupcy i podróżni od pamiętnych czasów nosili ze sobą kije, których używali do podpierania się lub jako broni do odparcia napaści. Pozatem kij, względnie laska, już w dawnych czasach posiadała pewne znaczenie symboliczne, była np. oznaką godności wodza, to znów godłem osób urzędujących.

Jako przedmiot mody, laska pojawia się dopiero w 17-stym wieku. Król francuski Henryk VI. był pierwszym panującym, który używał wykwintnego kija spacerowego. Sławną stała się laska hebanowa króla Ludwika XIII, ozdobiona gałką z kości słoniowej, do historji zaś przeszły drogocenne laski Ludwika XIV. uwiecznione na licznych portretach „Króla Słońca“. Ambicją owych czasów było posiadanie pięknego i cennego kija spacerowego, wskutek czego artyści i jubilerzy przesadzali się w stwarzaniu prawdziwych w tej dziedzinie sztuki, arcydzieł. Jednym z najzagorzalszych zwolenników tej mody był kardynał Richelieu, uważając za punkt honoru przechadzania się z ozdobną laseczką.

Zaznaczyć należy, że za laski wydawano wówczas olbrzymie sumy, dochodzące do tysiąca, a nieraz i więcej dukatów. Jedną z najdroższych na świecie lasek, wartości 60 tys. rubli, ofiarowała cesarzowa Katarzyna II. królowi szwedzkiemu, Gustawowi III. Laska spacerowa miała — rzecz jasna — licznych i namiętnych zbieraczy. Jednym z najzagorzalszych był minister saski hr. Bruehl, który posiadał przeszło trzysta lasek z najrozmaitszych epok. Głośny był również pod tym względem ojciec kompozytora Meyerbeera, Henryk Beer. Zbiór jego należał do najsłynniejszych w Europie. Jednak ta manja kolekcjonerska nie wyszła mu na zdrowie. Straciwszy na nią cały swój majątek, niefortunny zbieracz dostał pomieszania zmysłów i zmarł, trzymając w ręku dwa najpiękniejsze okazy swych zbiorów.

Ciekawe wiadomości.

Dumas-mordercą

Stary Aleksander Dumas pisał właśnie — jest teraz około sto lat temu — swój głośny później dramat: „Diane de Lys“, a będąc w kłopocie, jak zakończyć dzieło, udał się do swego przyjaciela i powiernika, jakim był Henri Mirault, którego często się radził w różnych kwestjach literackich i autorskich i zapytał go:

— Jak myślisz, czy mam zabić mego bohatera, Pawła Aubry, czy też mam zakończyć dramat bezkrwawo?

Mirault także nie umiał powziąć stanowczej decyzji. Dumas skończył dramat, ale z zakończeniem tragicznem. Wtedy udał się do przyjaciela, aby mu to oznajmić, ale nie zastał go w domu. Więc. schodząc, polecił portjerowi.

— Proszę was zawiadomić p. Mirault, że wszystko skończone i że zabiłem Pawła Aubry...

Portjer osłupiał, a kiedy drżąc ze wzruszenia, zawiadomił później Miraulta, że Pan Dumas zamordował p. Pawła Aubry, odparł Mirault jak najspokojniej:

— A, doskonale. Zabił go; tak będzie najlepiej.

Dla wydajności pracy.

W wielkiej firmie „Edison Co“ w Bostonie personel żeński (730 pracowniczek) zjawiał się do pracy w lakierowanych pantofelkach, jedwabnych cielistych pończoszkach i krótiutkich sukienkach. Z czego wynikało, że męski personel Edison Co, zamiast uwagę swoją koncentrować na manipulacjach firmowych, intensywnie wodził oczami za korowodem pełnych wdzięku koleżanek. Spostrzegł to pewnego dnia stary wicedyrektor firmy i zadecydował, że tak dalej być nie może. Nazajutrz ukazała się odezwa: „Edison Co“ zawiadamia, że dyrekcja wydawać będzie każdej z pań fartuch do pracy, który a) zakryje szyję aż do podbródka; b) ręce aż do dłoni; c) u dołu sięgać będzie kostek. I tak się stało. Pewnego dnia do pracy zjawiło się 730 smętnych, czarnych postaci. Jaki był rezultat? Szef statystyki pracy ogłosił że wydajność pracy zwiększyła się o 50 proc, w co już włączony jest brak kleksów, przekreślań i wymazywań gumą.

Hańba 20-go wieku.

Istnieją dziś jeszcze dwa państwa na świecie, u których prawnie istnieje zupełnie niewolnictwo.

Misjonarze twierdza, że w Chinach jest okrągło 1 i pół miljona niewolników, a w Abisynji dwa miljony.

Podobno Liga Narodów ma się zająć zorganizowaniem skutecznej walki z tą hańbą 20-tego wieku.

Katastrofa w Filipopolu.

Wedle ostatnich informacji, jakie polski komitet pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji otrzymał od specjalnego delegata Ligi narodów, dr. Wroczyńskiego, w samym Filipopolu leży w gruzach 3 600 domów, 6.000 zaś domów jest uszkodzonych i niezdatnych do zamieszkania. Ludność miasta, licząca około 100.000 mieszkańców, koczuje ciągle w barakach i namiotach, albowiem wstrząśnienia ziemi ponawiają się z mniejszą lub większą siłą. W okolicznych wioskach, w promieniu 40 klm. ziemia zapadła się gdzieniegdzie na 4 mtr. głęboko. Straty dosięgają miljardów i zwłaszcza miasta nie dźwigną się całkowicie z gruzów przez całe lata.

Odnaleziono zaginioną kometę.

Pisma francuskie z Paryża donoszą, że p. Giocobini, francuski astrolog, odnalazł na firmamencie niebieskim nową kometę. odkryto ją 17 marca, ale potem z powodu nie korzystnego układu gwiazd stracono z pod obserwacji. Z powrotem odnaleziono ją przy pomocy kamery teleskopu. Ta nowa metoda zastosowywana od krótkiego czasu, pomogła do wykrycia wielu ciekawych zjawisk.

Plan połączenia Europy z Azją.

Grupa kapitalistów węgierskich zwróciła się do gubernatora miasta Konstantynopola z propozycją pobudowania mostu nad cieśniną Bosfor, celem połączenia Europy z Azją. Koszt pobudowania takiego mostu obliczają na trzy i pół miljona dolarów. Długość mostu wynosiłaby milę i ośm dziesiątych mili.

Kto jest najgrubszym w świecie mężczyzną?

Najgrubszym i najcięższym mężczyzną na świecie jest podobno rzeźnik wiedeński Franciszek Schlesing, który waży 182 kilogramy.

Jednocześnie z konkursem najgrubszego mężczyzny, próbowano urządzić konkurs najgrubszej kobiety. Usiłowania te jednak do niczego nie doprowadziły, gdyż.. żadna kobieta na ów konkurs się nie zgłosiła.

Rozmaitości.

Człowiek gumowy.

Dzięki niesłychanej elastyczności swego ciała, potrafi artysta cyrkowy, który nazywa się John Willard, wyciągać się tak że przedłuża długość swego ciała o dwadzieścia centymetrów. Może on zmieniać również obwód swej szyji o pełnych siedem centymetrów Pan ten nie ma zatem nigdy kłopotów ze zbyt obszernemi kołnierzykami. W razie potrzeby może się do nich zastosować.

Gdy mu ktoś ofiaruje płaszcz o zbyt długich rękawach. Willard wcale się nie martwi. Z łatwością wydłuża ręce o czternaście centymetrów.

Naturalnie budzi ten człowiek gumowy w Ameryce wielkie zainteresowanie, a jego występy w cyrku Barnum — Baildy cieszą się znacznem powodzeniem.

Willard twierdzi, że każdy człowiek może po odbyciu pewnych ćwiczeń uzyskać taką niezwykłą rozciągłość. Nie jest ona również wcale szkodliwa dla zdrowia.

Murzyni mówiący po polsku.

„Nowiny Polskie“ z Milwaukee (Stany Zjednoczone) podają w numerze z 10. kwietnia br. wyjątkowo osobliwą wiadomość o mówiących po polsku amerykańskich murzynach. Pismo donosi, że z ramienia Instytutu Emigracyjnego w Polsce podróżował niedawno po Teksasie, po Stanach na Zachodzie i na Południu, gdzie rozrzucone są liczne kolonje polskie, dr. Gustaw Załęcki z Warszawy. Reprezentant Instytutu Emigracyjnego zawitał w podróży swojej także do New Orleans, Stanu Wiscunsin. Jakież było zdumienie dr. Gustawa Załęckiego, gdy na stacji New Orleans tragarz murzyn, umiejący widocznie odczytać umieszczone na kufrach polskie nazwisko pasażera, przemówił do dr. Załęckiego po polsku. Na indagacje dr. Załęckiego murzyn objaśnił, że w Teksas, skąd on pochodzi, a gdzie jest dużo polskich szkół parafjalnych, murzyni uprosili Polaków, by z braku szkół murzyńskich pozwolili ich dzieciom uczęszczać do szkół polskich. Polacy uwzględnili życzenia murzynów i w ten sposób wielu murzynów nauczyło się dobrze języka polskiego. Murzyni ci w rozmowie z sobą posługują się dzisiaj mową polską.

Wyjeżdżając z Ameryki, przeznaczył Tadeusz Kościuszko darowany mu przez Stany Zjednoczone majątek na oświatę dla murzynów. Szkół murzyńskich jest jednak w Ameryce jeszcze ciągle bardzo mało, ale szkoły polskie zgodnie z intencją Kościuszki szerzą oświatę wśród amerykańskich czarnoskórych obywateli, i to nawet w mowie polskiej.

Wesoły kącik.

Romans życiowy.

Oboje udali się na przechadzkę. Ich oczy spotkały się ze sobą.

Oboje spoczęli ze sobą. Ich usta spotkały się ze sobą.

Oboje wzięli ślub. Ich dusze spotkały się ze sobą.

Oboje żyli ze sobą. Ich adwokaci rozwodowi spotkali się ze sobą.